

O dawnej instrukcji dla Łowczego.

Miło jest wertować stare karty zakurzonych foljałów, rękopisów etc. i wygrzebywać z nich z lubością ziarna ciekawe i piękne, jak owe dni straconej młodości, do której myślą z nieokreśloną tęsknotą wracamy.

Dobrze jest myślą wstecz sięgać. Im częściej, tem korzystniej.

Jeśli spojrzymy badawczo na mapę Polski z przed kilku wieków, wówczas oko spocząć musi tylko na olbrzymim płaszczu leśnym, który okrył ziemie całej niemal Korony i Litwy po wszystkie jej krańce, a te tu i ówdzie odrzynające się punkty — to niewielkie osiedla ludzkie. Dziewiczemi borami o olbrzymich przestrzeniach, pełnemi mateczników różnorakiej zwierzyny — zasłana była ziemia litewska, po większej części magnacka fortuna potężnego rodu Radziwiłłów. Lasów wówczas właściwie nie było — istniały tylko puszcze, noszące swe nazwy od najbliższych miejscowości.

W aktach leśnych niewyczerpanego w przebogaty materiał archiwum nieświeskiego znajdujemy nazwy samych puszczy tylko, jak: Rudnicka, Nalibocka, Białowieska, Bialska, Lebidziewska, Jaszkańska, Lipiczańska, Bersztańska, Delatycka, Derewieńska, Czerska, Lubczańska, Sielubska i t. d. i t. d.

Z olbrzymich tych puszczy pozostały obecnie znikome resztki ale i tym grozi zagłada. Wszystko wskazuje na to, że o dębach - olbrzymach, niebotycznych modrzewiach, masztówkach polskich — będziemy wiedzieli niebawem tylko z pieśni poetów i historii leśnictwa czy też łowiectwa.

Już dzisiejsze pokolenie leśników porównując współczesność z dawnymi opisami puszczy — dopatruje się w przeszłości przesady i nieścistości historycznej. A jednak zgódźmy się, że w tych opisach

niema przesady, że raczej są liczne niedomówienia, które, gdyby uzupełnione były — okazałyby nam jeszcze pełniejszy obraz życia i gospodarki w owych niezmiernych puszcach, zalegających ongiś ziemię ojczyzny naszej. W porównaniu z ubiegłymi wiekami straciłszy bardzo wiele, lecz w porównaniu z innymi państwami jesteśmy dzięki naszym lasom „Rajem myśliwskim“ — jak to słusznie mówił i głosił ś. p. Juljusz Ejsmond, mój niezapomniany przyjaciel.

Przeglądając w ubiegłym roku zdeponowane w Nieświeżu akta ekonomiczne dóbr Radziwiłłowskich, natknąłem się na bardzo wiele cennych aktów, ilustrujących współczesną epokę, stan puszczy, zwierzostan, obowiązki ówczesnej administracji leśnej, zwierzyniec etc., które powinny zainteresować nietylko każdego leśnika i myśliwego, ale każdego miłośnika przyrody i badacza dziejów ojczystych.

Poniżej podaję „Instrukcję“ dla Łowczego puszczy Radziwiłłowskich z 1743 r., dodając na końcu objaśnienia, które uważałem za potrzebne. Styl i wyrażenia zachowałem niezmiennie, dodałem tylko interpunkcję oraz usunąłem błędy ortograficzne i gramatyczne, popełniane bardzo często przez ówczesnych pisarzy administracyjnych, nie tylko w tym akcie, ale też i w wielu innych.

I N S T R U K C J A

P. Stanisławowi Kiewliczowi, Łowczemu puszczy: Nalibockiej, Derewieńskiej, Chotowskiej, Rubieżewickiej, Delatyckiej z folwarcznymi Cielakowskiej etc., dana w Białej¹⁾ 18 Aprilis 1743 roku.

1-mo Dworu Korelickiego²⁾ asygnacji nie akceptować, na potrzebę pomienionego Dworu Korelickiego pozwalać drzewa, ale nie włościom i miastu, i to za wiadomością Łowczego; osocznic³⁾ bez ruiny ostępów ukażą gdzie ma być drzewo rąbane. Węgli⁴⁾ zaś nie pozwalać palić tylko natenczas, kiedy będzie rezydencja Pańska w Koreliczach i to dobrego drzewa nie pozwalać psować, ex cepto⁵⁾ suchego albo w zaroślach, gdzie osocznic pokażą.

2-do P. Łowczy ma rozkazać leśniczym, aby przy Niemnie⁶⁾ postawili budyneczek, aby tam zawsze leśniczy pilnował drogi do puszczy.

3-tio Puszczy sobie powierzonych w pomienionych majątnościach ma Pan Łowczy doglądać, żeby się w nich przez niedozór Pana Łowczego najmniejsza nie stawała szkoda. Drogi, które mimo publiczne, do puszczy wjeżdżają — pozasiekać.

4-to Węgli palić blisko ostępów nie pozwalać ani surowego drzewa z pnia ścinać. Z leżącego tylko powinni palić lub w zaroślach wynajdywać.

5-to Na żadne asygnacje nie pozwalać wydawać drzewa, jeno na moją własną potrzebę Dworu.

6-to Strzelców⁷⁾, osoczników, leśniczych, bobrowników⁸⁾ do tych puszczy należących, podług rejestru w tej instrukcji, ma mieć pod komendą swoją P. Łowczy, w czym pomienionych kluczów administratorowie i podstarościowie przeszkadzać nie mają, jako w dyspozycji łowieckiej; tak strzelców, osoczników, leśniczych, bobrowniczych — do usługi dworskiej żadnej używać nie powinni i rozkazom onych żaden z tych podlegać nie ma. Jednego P. Łowczego pełniąc rozkazy, swojej zadość czynić mają powinności.

Ex cepto czynszów i podymnego⁹⁾ co oddawać powinni komu będzie należało, względem zaś wolności od usług dworskich, że nie będą należeć, powinni będą wszelkich szkód w puszczech postrzegać. W rzekach bobry łapającym, żelaza odbierać, złodziejom. Do puszczy nikomu bez zezwolenia i kwitu P. Łowczego jeździć ani chodzić nie pozwalać. Ex cepto skarbowej potrzeby, nie tam gdzieby poddani rąbać chcieli drzewa, ale tam gdzie leśniczy zaprowadzą. Ktoby zaś w ostępach szkodę jaką uczynić miał, wolno grabić¹⁰⁾ konia, woły i winy zapłacić powinien kop. dwie, a ubogi karany ma być plagami¹¹⁾. Kwitów żaden P. administrator ani podstarości wydawać nie powinien, gdyż takowe kwity waloru mieć nie będą.

Ktoby bez kwitu P. Łowczego do puszczy jeździć śmiał, dęby, lipy ze skóry odzierał, ogień zapuszczał, dziegieć i smołę kurzył, wyżej wyrażonej winie i karaniu podlegać ma. Rzemieślnicy, którzy wyżywienia mają z puszczy, mianowicie: kołodzieje garbarze, rogoźnicy¹²⁾, stolarze, bednarze, powinni będą każdy z nich u P. Łowczego wziąć kwit. Jeżeliby założył albo zajął się w puszczy pożar, czy to z dopuszczenia Boskiego czyli przez swawolnych ludzi, tedy powinna włość¹³⁾ na gwałt wyszedłszy, ratować i gasić, czego wszystkiego P. Łowczy, strzelce, leśnicze i osocznicy pilno dozierać mają; a u którego leśniczego obrębie jaka się szkoda będzie działa, tedy leśnicze winni być karani.

7-mo Leśnicze zaś i osocznicy, strzelcy, aby od poddaństwa nie ważyć się brać korupcji¹⁴⁾ za drzewo lub drwa, czego P. Łowczy pilno ma dozierać i postrzegłszy po nich, powinien karać. Ktoby na strzelca, leśniczego, osocznika, bobrownika targnął się albo uderzył, ten ma za to winy kop 6 zapłacić lub w Nalibokach w szlifierni¹⁵⁾ sześć niedziel odrabiać.

8-vo Postanowionych strzelców, osoczników, bobrowników P. P. administratorowie i podstarościowie bez woli P. Łowczego odmieniać nie powinni, a jeżeliby z nich który był poszlakowany, albo żeby swojej zadość nie uczynił powinności, tedy P. Łowczy zniósłszy się z Dworem, wierniejszego postanowić powinien. Powinien jednak z tą ostrożnością, aby ubogich, którzy sprzętu nie mają, wybierał — a nie majątnych, czego Dwór przestrzegać ma.

9-mo Łowy jednemu P. Łowczemu należeć mają. Jemu pomienione Dwory na wszelkiego zwierza, osobliwie w zimie, do ostępów ludzi dodawać powinni na każdą potrzebę bez wszelkiej wymówki: in quantum¹⁶⁾; gdyby przez niedanie albo niedodanie ludzi — ubiciu zwierza szkoda się jaka pokazała — takową szkodę wszyscy nagrodzić powinni będą. Jednak trzeba taki czas wybierać, żeby nie była pilniejsza jaka do folwarku robota, niżeli na obławę, dla czego znieść się ze Dworem i obaczyć co jest skuteczniejszego ku pożytkowi Dworu Pańskiego. Na każde łowy P. Łowczy, słysząc o bliskiej rezydencji, mając pewnego zwierza i wszelką gotowość, powinien pierwej dać znać, na który dzień łowy być mają, może i sam Pan zechce się ucieszyć.

10-mo Jeżeliby poddany który, przez upór na łowy wynijść nie chciał, z każdego takowego Dwór powinien uczynić sprawiedliwość.

11-mo Rysie, lisy, wilki, gronostaje, zające i wszelkie ptastwo strzelbą, jarami¹⁷⁾ i jakimkolwiek przemyśłem bite, do Skarbu należeć mają, czego P. Łowczy ze strzelcami, osocznikami, leśniczami postrzegać ma. Obcym ludziom¹⁸⁾ zające szczwać hartami, kundlami — nie pozwalać. Ptaków strzelać; łowić szatrami¹⁹⁾, rozjazdami²⁰⁾, sidłami, sieciami i wszelkimi sposobami — zabraniać. Ze psy nikomu nie pozwalać zwierza strzelać. Swawolnym zaś strzelby zabierać pozwala się P. Łowczemu.

12-do Sieci zwierzynne podług dawnej ustawy z dymu po sążniu, nie ły czane ale konopne odbierać i konserwować w dobrym schowaniu, dla czego starać się powinien P. Łowczy, aby sieciarnie wystawić na takim miejscu, gdzieby była najpożyteczniejsza; aby kiedy sieci nie potrzeba, w schowaniu być mogły, i żeby rejestra miał, z której włości, które są robione sieci.

13-to Bobry — gdy potrzeba ukaże Skarbowa — w jesieni żelazami bobrownicy bić powinni, czego ma P. Łowczy postrzegać, aby kradzieży nie było, dając zawsze do bobrownika dwóch osoczników nie podejrzanych. Żelaza zaś bobrowe jak prędko zejda z rzeki, Panu Łowczemu bobrownicy oddawać powinni. Gonami²¹⁾ zaś bobry bijąc, sam Pan Łowczy prezes być powinien, jednak to odłożywszy, kiedy Państwo przytomni będą, aby uciechę mieli.

14-to Każdy strzelec co tygodnia ptastwa leśnego, świeżego, dobrego do rąk Pana Łowczego po sztuk trzy za kwitami oddawać powinni, a ktoby nie wydał, pieniędzmi za każdego ptaka po groszy 6, to jest za każdy tydzień po groszy osiemnaście płacić powinien. Postrzegać będzie Pan Łowczy, aby podczas rezydencji Pańskiej zwierzyny różnej jak najwięcej dodawać, a w niebytności Pańskiej popołgować i co na to wydano, w rachunkach strzelcom przyjąć. Dopilnuje Pan Łowczy, aby wszyscy strzelcy, osocznicy, leśnicze, którzy z nich mają sposób do bicia kun, do Skarbu oddawali, a dla zachęcenia za każdą kunę tynfa²²⁾ zapłacić, co w rachunkach przyjęte być ma. A któryby zataił, za każdą kunę za dokumentem słusznym talar²³⁾ bity J. Panu Łowczemu zapłacić takowy każdy powinien. Toż się ma rozumieć o każdym zwierzu.

15-to Leśnicze, osocznicy, bobrownicy, którzyby powinności swojej zadość nie uczynili, albo osobliwie zwierza zimą zoczyć nie chcieli, o osoczonym zwierzu Panu Łowczemu znać nie dali, z raportem co tygodnia nie stawali, a przez to stała się jaka szkoda, w omieszkaniu takowej szkody powinni i winy kop²⁴⁾ sześć zapłacić, albo niedziel sześć w Nalibokach odrabiać.

16-to Obręby i granice Pan Łowczy powinien z ludźmi wiadomymi po wszystkich kluczach objeżdżać i przykazać, aby każdy leśniczy swoich granic i całości puszczy i borów pilnował.

17-mo Zalecam Panu Łowczemu, aby z moim ekonomem znosić się nigdy nie był leniwy, starając się, aby Skarbowe interesa przez jakowe niesnaski i kontrakcje²⁵⁾ omieszkane nie były.

18-vo Każdy mieszczanin, ziemianin, bojarzyn²⁶⁾ i poddani w pomienionych kluczach żyjący, ponieważ bez drow na opał domowy i bez budynków obejść się nie mogą żadną miarą — iz puszc Skarbowych zasięgać muszą, tedy za drwa na opał powinien każdy, wzięwszy kwit od P. Łowczego, płacić, to jest na całą zimę od swoich ludzi od konia po złotych dwa, a od wołu po złotemu jednemu, a który latem drwa wozic będzie — od wozu groszy dwa. Od postronnych ludzi z cudzego państwa za drwa na całą zimę od konia złotych trzy, od wołu złotych dwa. Latem od wozu drow groszy trzy, za drzewo na budynki i inne potrzeby zgodnie płacić powinni ex cepto mieszczan Nichniewickich, którzy i przedtem nie płacili: od izby z sieńmi złotych pięć, od izby białej albo piekarni od sążni 3 długiej z sieńmi — złotych 8, to jest rachując od izby złotych 5, od sieni złotych 3, od świernia (świrna)²⁷⁾ sielskiego złotych 3, od gumna²⁸⁾ złotych 8, od studni wyrobionej na zrąb z dębu od każdego sążnia wgląd po złotemu, od sochy albo podpory dębowej groszy 5, od sosnowych groszy 2, od dziesięciu żerdzi ciosanych cienkich na płoty i przepłoty groszy 6, od kopy żerdzi cienkich, okrągłych do ogrodzenia groszy 20, od kopy dębowych kołów groszy 6, od kopy sosnowych albo jodłowych kołów groszy 3, od sośniny na brusy albo tarcice²⁹⁾ zgodnej groszy 15; od mniejszych okrągłego drzewa na budowanie, za każdego sążnia jak długie będzie po złotemu. Za sosnę suchą na łuczywo groszy 15, za leżące groszy 7¹/₂; od kopy cienkich bierwion jak na parkan od półtora sążnia długich — groszy 15, od trzech sążni złotych 1. Za łyka jednym koniem od wozu groszy 15, za dąb na wielki czółn obijany złotych 12, za dąb na średni czółn złotych 6, za dąb na mały czółn złotych 3, za dąb wielki na beczi lub kadzie złotych 12, za średni zł. 6 i za mniejszy zł. 3. Od jedliny na gonty groszy 10. P. Łowczy obserwować będzie, aby pod pretekstem dwornej roboty takowego drzewa tajemnie nie sprzedawali, ponieważ z tej importancji³⁰⁾ rachować powinien, mając pożądne rejestra, z wyrażeniem miejsca i daty, gdzie od kogo co wzięto, jakowego zwierza albo ptastwa ubito.

Skóry wszystkie od ubitego zwierza i stroje bobrowe³¹⁾, sadło niedźwiedzie i borsukowe³²⁾, kopyta i rogi łosie za kwitami moimi wznosić do Imć Pana Marszałka, pod ten czas jak rezydencji Pańskiej nie będzie, osobliwie czasu letniego i zimą, gdy nie zajdzie ordynans³³⁾ odsyłać do Białej. Wolno tedy mięso, ptastwo, różne po miastach naszych bliższych, gdzie będzie zřeczno, bez żadnego płacenia myta, spieniężać. Na ostatek czego się tu nie mogło dołożyć, aby Pan Łowczy industrją³⁴⁾ swoją cokolwiek może być ku pożytkowi Skarbu mego, staraniem swoim wypełnił. W którejkolwiek majętności najdzie się jakowy nieporządek strzelców i osoczników, nieodwłocznie powinien P. Łowczy, zniósłszy się z Dworem, postanowić i w ten registr z drugimi wpisać.

19-no Do podbierania pszczół dwornych w jesieni i na wiosnę kolejno po dwóch przydawać leśników, wszystkich zaś razem do tej usługi używać nie będzie, ponieważ osocznicy i leśnicze całości Puszczy ustawicznie pilnować powinni — chcę mieć raz na zawsze nieodmiennie.

Ponieważ zaś P. Kiewliczowi Łowczemu terażniejszemu pensję roczną dość dobrą sześćset złotych naznaczam, więc powinien będzie pilną i wierną usługą swoją Skarbowi memu nadgrodzić, starając się o wygodę moją we wszystkim i całości puszc i Dobra mego.

*Anna X. Radziwillowa*³⁵⁾.

L. S.

Objaśnienia.

¹⁾ Biała Podlaska, dziś ciche i skromne miasto powiatowe, było ongiś istotną stolicą, jakby udzielnego panującego, zamieszkującego ogromny zamek z przepychem urządzony. Szczególnie za panowania Sasów, kiedy mieszkali tu ciągle Ra-

dziwiłłowie, zamek był siedliskiem gościnności i wystawnego życia, o jakim dziś nawet wyobrażenia nie mamy. Dziś po tej magnackiej siedzibie pozostały tylko ruiny, a z ogromnego pobliskiego lasu „Roskoszy“, w którym był zwierzyniec o 600 danielach i innych zwierzętach — pozostały jedynie fragmenty. Wszystko to dziś przedstawia smutny obraz znikomości rzeczy ludzkich.

²⁾ Korelicze, miasteczko w pow. nowogródzkim nad rzeką Rutą. Był tu dwór Radziwiłłów, do którego zjeżdżała magnateria polując w okolicach.

³⁾ Osocznicy osaczali w czasie polowania zwierzynę sieciami, a następnie strzegli tych rozstawionych sieci, aby się przez nie jakiś zwierz nie przedarł. Ponadto spełniali dodatkowe funkcje, jakie im łowczy według uznania swego powierzał.

⁴⁾ W lasach Radziwiłłowskich wypalano na ogromną skalę węgiel drzewny. Zwęglanie odbywało się przeważnie w stosach t. zw. mielerzach, gdzie drzewo utleniało bez przystępu powietrza i bez płomienia, a tylko zapomocą rozżarzonych węgli. Najwyższą wydajność węgla dawały: buk, grab, jesion i klon — najniższą: olsza, lipa, topola, wierzba. Istniały lasy, w których wszystko drzewo, przeznaczone na roczne cięcie, szło na węgiel, użytkowany później w różnych zakładach hutniczych. Dziś, przy użyciu koksu i węgla kamiennego oraz przy możności łatwiejszego dowozu drzewa opałowego — produkcja węgla drzewnego jest bardzo mała.

⁵⁾ Ex cepto — znaczy tyle co wyrażenie łacińskie „exceptio“, t. j. „wyjątek“.

⁶⁾ Puszcze, leżące przy Niemnie i za Niemnem, nazywano wówczas również mianem ogólnem puszczy Nadniemeńskich lub Zaniemeńskich.

⁷⁾ Strzelec należał do służby leśnej, a w czasie polowania brał czynny udział w strzelaniu do zwierzyny.

⁸⁾ Bobrownik należał do służby leśnej i był specjalistą w łowieniu bobrów, nadto zadaniem jego było pilnowanie gniazd bobrowych i z tego powodu mieszkał stale w chacie położonej nad rzeką lub jeziorem.

⁹⁾ Podymne = opłata pieniężna z domu mieszkalnego pobierana w Polsce od 1629 r. jako podatek.

¹⁰⁾ Grabić = odbierać. Grabieżą nazywano odebrane w lesie łopaty, siekiery i t. p. od ludzi, którzy bezprawnie karczowali czy też ścinali dla siebie drzewo w pańskim lesie.

¹¹⁾ Plagi = bicie poddanego różgami, niejednokrotnie aż do utraty przytomności. Były wypadki, że obity często kilka miesięcy przeleżał w łóżku bezsilny.

¹²⁾ Rogoźnik = wyrabiający rogoże, t. j. maty plecione z sitowia, łyka i innych łądyg roślinnych.

¹³⁾ Włość = cała służba, należąca do skarbu pańskiego i ludność najbliższych wsi.

¹⁴⁾ Korupcja = wyraz łaciński, oznaczający: przekupstwo.

¹⁵⁾ Szlifiernia = zakład ostrzenia narzędzi stalowych i wygładzania drogich kamieni, szkła, metali, drzewa i t. p.

¹⁶⁾ In quantum = wyrażenie łacińskie, oznacza tu „w potrzebnej ilości“.

¹⁷⁾ Mowa tu o jamach wilczych, czyli wilkowniach; kopano też doły żubrowe, niedźwiedzie i łośiowe, a nawet jamki na dzikie kaczki. Był to jeden ze sposobów dostawiania zwierzyny, sięgający najdawniejszych czasów.

¹⁸⁾ W owych czasach, jakkolwiek lasów było wiele i zwierzyny pod dostatkiem — kwitnęło kłusownictwo, lecz odmiennego typu niż dzisiaj. Wówczas bogaci ludzie niepohamowani w swej rozrukanej woli zapędzali się niejednokrotnie celowo na teren obcy, nawet z psami, i bili cudzą zwierzynę.

¹⁹⁾ Szater = sieć na cietrzewie i inne ptaki, rozpinana na kiju.

²⁰⁾ Rozjazd = sieć do przykrywania dubeltów, przepiórek, kuropatw i bażantów. Rozjazd mniejszy ciągniono pieszo — większy zaś konno.

²¹⁾ Gony bobrowe, inaczej żeremie, są to gniazda i siedliska bobrów.

²²⁾ Tynf = pierwsze złotówki srebrne bite w Polsce 1663—1666. Nazwa pochodzi od nazwiska Tymfa, obywatela z Torunia, zawiadującego mennicą w 1662 r. Tynf zawierał w sobie 18 groszy srebrnych.

²³⁾ Talar = dawna moneta polska, którą w r. 1528 kazał bić Zygmunt I. Nazwa wzięta z niemieckiego: „ein Thaler“. Wartość wynosiła początkowo 30 groszy, potem się podniosła.

²⁴⁾ W dawnej Polsce grosze liczone na kopy.

²⁵⁾ Kontrydykcja = wyrażenie łacińskie na oznaczenie sprzeczności, zdania przeciwnego.

- ²⁶⁾ Bojarzyn, także bojar, był to na Litwie drobny szlachcic zagrodowy.
- ²⁷⁾ Świerień, świeronek = przybudówka przy chlewie lub stodole na różne narzędzia rolnicze. Były też świeronki na kury.
- ²⁸⁾ Gumno = budynek gospodarczy, stodoła.
- ²⁹⁾ Tarcica = deska nieheblowana.
- ³⁰⁾ Importancja = wyrażenie średniowiecznej łaciny, oznacza „dochód“.
- ³¹⁾ Strój bobrowy (*castoreum*) = tłustość żywiczna smaku gorzkawego i zapachu przenikliwego, znajdująca się w dwóch torebkach pod ogonem bobra samca. Ongiś najważniejszy z bobra artykuł handlu, poszukiwany jako lekarstwo na nerwy.
- ³²⁾ Sadło z niedźwiedzia i borsuka było w dawnych czasach wysoko cenione, jako „niezawodne“ lekarstwo na rozmaite choroby. Sadło z niedźwiedzia pomagało dzieciom i starszym na przepukliny, „goiło łupieżę i parchy z głowy spędzało“, a czoło niem posmarowane „dobrą zaraz człowiekowi do wszystkiego sprawuje pamięć w różnych potocznych sprawach“. Borsucze zaś sadło, według ówczesnego mniemania, uśmierzało ból w krzyżach, kruszyło kamienie w nerkach, pomagało „żyłom narwanem i schnięciem“, przepuklinom etc.
- ³³⁾ Ordynans = rozkaz, polecenie.
- ³⁴⁾ Industria = przemysł.
- ³⁵⁾ Anna X. Radziwiłłowa * 1676 † 1746, była córką Hieronima Sanguszki, wojewody trockiego, żoną księcia Karola I. Stanisława Radziwiłła, a matką sławnego dziwaka Hieronima Florjana Radziwiłła.